

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDZ, PIĄTEK, DNIA 6 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 215 869

Chęć porozumienia, czy

próba oszustwa

wobec opinii publicznej swych krajów? — Jaki jest cel gości z Zachodu na Kremlu

Agencja Reutera podaje wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych”, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Korespondent moskiewski „Humanite” Cohen wyraża pogląd, że początkowo misja, powierzona przez departament stanu ambasadorowi Smithowi, polegała na zwodzeniu opinii publicznej pozorami rokowaniami, które miały się zakończyć niepowodzeniem. Zdaniem korespondenta, byłoby rzeczą dziecinną sądzić, że przedstawiciele mocarstw zachodnich stali się zwolennikami szczerych wyjaśnień, prowadzących do pozytywnych wyników.

W obliczu jednak nowej, jeszcze większej niż w Berlinie porażki, musieli oni wszcząć rozmowy w nadziei wykazania światu swej „dobrej woli” i przerzucenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za przygotowanie przez nich niepowodzenia rozmów.

Niektórzy Amerykanie w Moskwie oceniają całą sprawę w następujący sposób — „Trzeba opuścić Berlin, ale gdyby Truman powziął taką decyzję, byłby to śmiertelny cios dla partii demokratycznej. Przed wyborami prezydenta nie powinno więc nastąpić żadne rozwiązanie”.

Od chwili przyjęcia przedstawicieli mocarstw zachodnich przez generalissima Stalina, zastosowano inną metodę. Rzecznicy rządów zachodnich zaczynają powtarzać, że nie mają odpowiednich

pełnomocnictw i muszą czekać na instrukcje od swych rządów. Procedura ta nie jest nowa. Była ona stosowana również w roku 1939, gdy przedstawiciele Anglii i Francji pertraktowali w Moskwie w sprawie przymierza z ZSRR.

Na zakończenie korespondent podkreśla niezmienną politykę radziecką w sprawie Niemiec, potwierdzonej uchwałami konferencji warszawskiej.

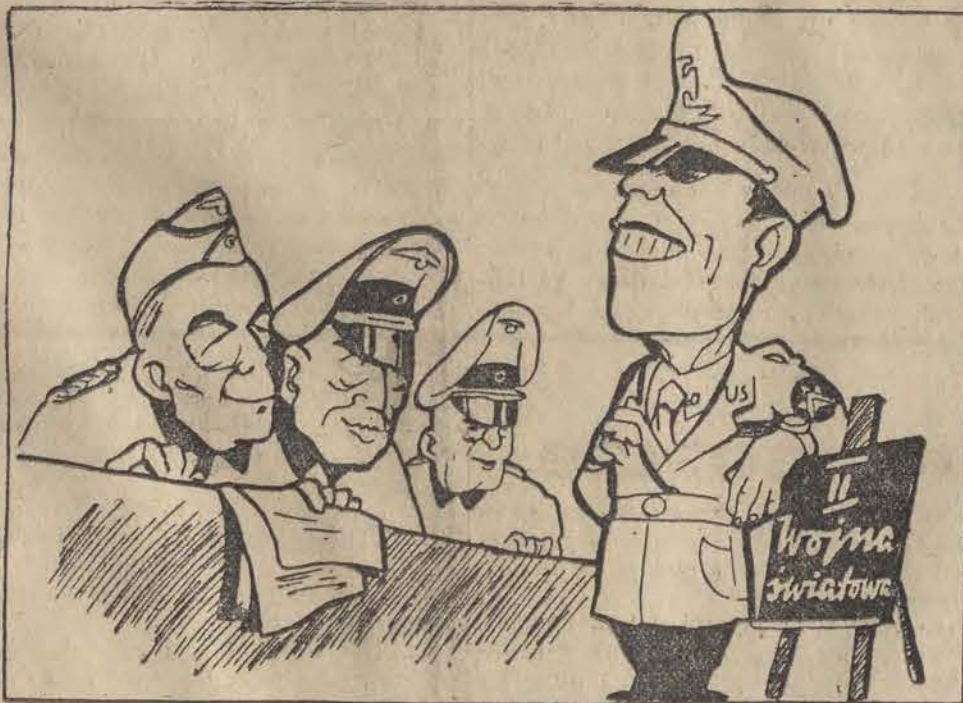
Amerykanie opuszczają Berlin

Dziennik „Berliner Zeitung” podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększa się ustawnie liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających pośpiesznie na zachód. Według opinii dziennika jest to dowodem, że czynniki amerykańskie doszły do przekonania, iż sojusznicy zachodni zmuszeni będą jednak opuścić Berlin.

W kołach niemieckich rzązą coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte szerokie przygotowania do ewakuacji Berlina. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

„Historycy” na wolności

Z PRASY: 120 generalów niemieckich wypuszczono z obozów amerykańskich.



Amerikanin: W nagrodę, że tak ładnie zdaliście historię, pójdziecie do domu.

Masom USA dzieje się coraz gorzej

Piękne obietnice i brudna gra polityczna

Nadzwyczajna sesja Kongresu USA — zgodnie z zapowiedzią kół postępowych — okazała się zwykłym propagandowym trickiem. Przedstawiony przez Trumana t. zw. „program praw obywatelskich” został przez południowych demokratów przy milczącej zgodzie republikanów unicestwiony. Poślowie demokratów ze Stanów Południowych przez 4 dni bez przerwy wygłaszali przemówienia przeciwko projektowi Trumana, korzystając z cichego poparcia republikanów.

Podkreślić należy, że w zwalczaniu programu, przedstawionego przez Tru-

mana, brali udział nie tylko republikanie, lecz również wpływowi postawie demokratyczni. Co więcej, również członkowie rządu amerykańskiego wystąpili przeciwko projektowi „ustawy antyinflacyjnej” Trumana. Minister skarbu Snyder wypowiedział się publicznie przeciwko kontroli cen. Inni członkowie rządu podkreślili, że podatek od nadmiernych zysków byłby sprzeczny z zasadami „amerykanizmu”.

Kongres stoperdował również projekt ustawy o budowie mieszkań.

Kongres stał się areną gry politycznej, prowadzonej bez skrupułów. Demokraci

Przebrała się miarka

(Kr.) Słodka pigułka „pomocy” amerykańskiej w ramach planu Marshalla nabiera w ustach Anglików coraz przykrzejszego smaku piólu. Ledwo pogodzili się z tym, że ta pomoc przyjdzie nie w formie nowych maszyn i surowców, lecz jaj w proszku, papierosów i owoców egzotycznych; ledwo przelknęli pigułkę, że towary muszą być przewożone okrętami amerykańskimi; ledwo zgodzili się z ciężkim sercem, że Amerykanie będą regulować kurs funta, aby w ten sposób zagarnąć pod władzę dolara dominia brytyjskie, — a już sprytny administrator planu Marshalla Hoffman szykuje im nową niespodziankę.

Tym razem wystąpił z rewelacyjnym projektem brytyjski minister skarbu Cripps, projektem oczywiście „własnym”, który tylko przez dziwny przypadek jest identyczny z jednym z warunków, jakie podyktował Hoffman w Paryżu. Na czym polega ten znakomity projekt?

Cripps zaproponował ni mniej ni więcej, tylko utworzenie amerykańsko-brytyjskiej rady konsultatywnej, która będzie miała na celu usprawnienie przemysłu brytyjskiego. Do Anglii mają przybyć specjaliści amerykańscy, aby zająć „doradcze” stanowiska w różnych gałęziach przemysłu brytyjskiego.

Tego było już za wiele nawet dla największych entuzjastów podporządkowania Wielkiej Brytanii rozkazom „Wa” Street. Cała prasa brytyjska przyjęła projekt z nieukrywanym oburzeniem, uważając go za nowy zamach na przemysł angielski, aby go pozbawić resztek niezależności.

„Sunday Express” zapytuje, „czy można było bardziej poniżyć naród brytyjski”. „Daily Express” określa projekt jako „upokarzający i zawstydzający” i stwierdza, że w ten sposób Amerykanie dążą do rozluźnienia współpracy Wielkiej Brytanii z jej dominiami i posiadłościami zamorskimi.

Z nie lepszym przyjęciem spotkał się projekt Crippsa w parlamencie. Przedstawiciele wszystkich partii potępili projekt, podkreślając, że może on jedynie przyczynić się do zdobycia przez Amerykanów angielskich tajemnic produkcyjnych i do wyparcia W. Brytanii z pozostałych jej jeszcze rynków zbytu.

Ta zgodna reakcja całego społeczeństwa brytyjskiego na coraz cięższe warunki planu Marshalla wskazuje, że miarka się przebrała, że nawet przemysłowcy angielscy są zynają rozumieć, iż sławetna „pomoc” amerykańska to nie odbudowa, lecz śmierć przemysłu brytyjskiego.

Ciekawe tylko, czy w tych warunkach Anglicy dalej uważają za właściwe mieć za złe Polsce, że nie chciała przystąpić do planu Marshalla, że wyrzekła się tego rodzaju dobrodziejstw, płynących z „pomocy” amerykańskiej. A przecież jakże niedawno rząd brytyjski użył tego „argumentu” w nocie, wstosowanej do rządu polskiego. Dziś nie dziwi się chyba, że „argument” ten wywołał w Polsce jedynie irytacyjny uśmiech.

Braterstwo pracy

Górnicy szkodzą do kolegów w ZSRR

Jak donoszą z Londynu, komitet młodzieżowy Związku Górników w Szkocji wystosował list do młodych górników ZSRR, w którym przesyła górnikom radzieckim pozdrowienia i życzenia z okazji „święta górnika ZSRR”. W liście tym komitet podkreśla, iż górnicy radzieccy mogą poszczycić się osiągnięciami godnymi zachwytu.

Młodzi górnicy szkoccy wyrażają przekonanie, że wzmocnienie kontaktów z robotnikami radzieckimi przyczyni się do rozwoju stosunków przyjaźni między młodzieżą obu krajów, co będzie niewątpliwie sprzyjało walce o lepsze jutro świata pracy.

Dłoń do zgody

Agencja Reutera, donosi z Tel Awiwu, że rząd Izraela zaprosił rządy państw arabskich na rokowania pokojowe w Palestynie. Minister Shertok prosił hr Bernadotte w imieniu rządu Izraela o przekazanie rządowi arabskim tego zaproszenia.

Zbrodniarze pod opieką

Amerykański sekretarz armii — Royall podał do wiadomości, że wydano rozkaz wstrzymania wszystkich wyroków śmierci, wydanych przez amerykański trybunał wojskowy w Dachau na hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Długowieczni ludzie

Zyje już 177 lat

i czuje się znakomicie. - Cudowny eliksir natury

Osobę liczącą 100 lat przywykliśmy uważać za szczególny fenomen natury.

Niemniej żyją na świecie ludzie, którzy daleko przekroczyli sto lat życia i czują się doskonale...

Jednym z takich fenomenów był Polak, Szembeko, który przeżył 111 lat. Całe życie ciężko pracował fizycznie...

W okolicach Omska żyje wieśniak Szukow, liczący 132 lata. Podczas obłączenia Sewastopola został trafiony odłamkiem szrapnela tureckiego...

Najstarszą obywatelką Syberii jest Jefrosinia Suprotiwnaja, która liczy sobie 139 wiosenek życia.

zmarli mając przeszło 120 lat, a jedna z ciotek dożyła nawet 153 lat.

Najczęstsze wypadki długowieczności spotyka się na wschodzie Europy i w Azji.

Jednym z nich jest Szkot Tomasz Parre, cieszący się ogromną werwą życiową.

W wiekach ubiegłych również zdarzali się ludzie długowieczni. Na Węgrzech zmarł w 1724 roku pastuch Csoroty Patoy Mochacs...

O rok krócej żył Szkot Samuel Mungo, który urodził się w roku 1540 a zmarł w roku 1724.

Nasze Rady

STANISŁAWA R. Z POZNANIA: Narzeka Pani w swym liście na samotność, na to, że całymi dniami przebywa Pani w domu...

KRYŚIA Z WIDZEWA: Różnica wieku w małżeństwie może mieć czasami enaczenie jeżeli jest ona zbyt duża.

WŁADYSŁAW K. Z OSTROWIA: Niestety nie było pańskiej postępowanie. Przecież przed ślubem znał Pan dość długo swoją żonę...

ANNA Z. Z ŁODZI: Niepotrzebnie się Pani martwi swymi krzaczastymi brwiami, nitekko wate brwi są już dawno niemodne...

ZAINTERESOWANY: Porad z zakresu hodowli jedwabników udzielił Panu Państwowy Instytut Jedwabniczy...

Zaopatrzenie pracowników

powierzono od września powszechnej sieci rozdzielczej rantowanych przydziałów aprowizacyjnych dla pracowników.

W ciągu bieżącego roku wyłączono z zaopatrzenia reglamentowanego następujące artykuły: ziemniaki, cukier, kaszę i wyroby dziewiarskie.

Pomysłne tegoroczne zbiory pozwolą niewątpliwie na wyłączenie innych artykułów z systemu kartkowego.

Centrale uruchomione w 1946 r. miały za zadanie planowe i regularne zaopatrywanie pracowników przemysłów podstawowych.

Stworzyły one własną, sprawną sieć spółdzielni zamkniętych przy zakładach pracy.

W ubiegłym roku Centrale obsługiwały ponad 3.300 zakładów pracy, zatrudniających przeszło 1,5 miliona pracowników.

Ponadto Centrale zaopatrywały 1.500 stołówek pracowniczych, z których korzystało pół miliona osób.

Aparat rozdzielczy Central dobrze spełnił swe zadanie. Obecnie dzięki zwiększającej się produkcji przemysłowej i rolniczej oraz wzrastającym rezerwom towarowym realizację zagwarantowanego zaopatrzenia pracowników można bez uszczerbku powierzyć powszechnej sieci rozdzielczej.

Kino „BALTUJ” i Kino „WOLNOŚĆ” DZIS PREMIERA FILM PRODUKCJI FRANCUSKIEJ „Tajemnica Nocy Wigilijnej”

Codzienna nowelka „Expressu”

Spotkanie na moście

Noc. Rzeka. Na moście przechyla się przez poręcz jakiś cień. Chwila, nie zdecydowania, po czym cień staje w pozycji jakby do skoku.

mieszczą w słoju ze spirylusem, sprzedawcą ponadto do sali sądowej, gdzie odbydzie się rozprawa pańskiego domnie manego morderecy.

stę? Chciał go pan skazać na całodienne ślęczenie przy biurku? - Doprawdy, pan umie przekonywać ludzi. Wszystkie byłoby dobrze, gdybym nie miał długów...

- W takim razie... W takim razie... Więc... pan jest... złodziejem? - Przepraszam, jestem kupcem... Poniemaz nie mam pieniędzy na kupno lokalu, lub otwarcie biura, oczekuje swej klienteli na moście...

